

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 266 (1611)

O rewizji Konstytucji.

Odczyt p. premjera dr. K. Świtalskiego.

WARSZAWA, 19 XI (Pat). We wtorek dnia 19 listopada p. prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosił na zaproszenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem odczyt p. t. „O rewizji Konstytucji”. Odczyt zgromadził w wielkiej sali Filharmonii ponad dwa tysiące osób z członkami rządu, posłami B. B. i przedstawicielami świata politycznego na czele. Cały szereg organizacji społecznych i zawodowych wysłał liczne reprezentacje. Licznie również reprezentowana była prasa, zarówno krajowa jak i zagraniczna. Odczyt p. premjera przerywany był kilkakrotnie hucznymi oklaskami.

P. premjer podkreślił na wstępie konieczność przeprowadzenia rewizji Konstytucji, stwierdzając, że ujście zagadnieniu to z punktu widzenia politycznego, a nie prawniczego, określając kierunek, w którym winna iść reforma Konstytucji, ażeby przynieść w rezultacie ulepszenie organizacji państwa. Premjer streszczył historię opracowania obecnej Konstytucji, która jest wypadkową walki pomiędzy prawicą, wroga Piłsudskiemu, w którym widział przyszłego prezydenta oraz lewicą, entuzjastyczną wówczas zwolenniczką Marszałka, lecz jednocześnie uważającą, że nie może przeciwstawić się rozszerzeniu prerogatyw parlamentarnych.

Premjer stwierdził, że Konstytucja opracowana w takich warunkach doprowadziła do przesadnego rozszerzenia prerogatyw członków parlamentu, do ostatecznego osłabienia władzy wykonawczej, a w dalszym wyniku do chaosu politycznego. Jedynie głęboki wstrząs mógł uratować państwo. Wstrząs ten nastąpił w maju 1926 roku przy poparciu ogromnej większości narodu, lecz parlament identyfikujący się z narodem, przez który został wybrany, przeciwstawia się w dalszym ciągu wszelkiej reformie konstytucyjnej, której wynikiem mogłoby być ograniczenie jego prerogatyw.

Taktyka opozycji polega na wysuwaniu coraz to nowych zagadnień na porządek dzienny obrad Sejmu, ażeby możliwie odsunąć zagadnienie rewizji Konstytucji na jak najdalszy plan. W ostatnich czasach tematem tego rodzaju była wysuwana w coraz to nowych formach sprawa kredytów dodatkowych na rok 1927—28, mimo że rząd, jak wynika z oświadczenia b. premjera Bartla, złożył w tej sprawie odpowiedni projekt ustawy. Premjer stwierdza z całą stanowczością, że żaden rząd Marszałka Piłsudskiego, ani też nikt, należący do czynników miarodajnych jego obozu, nie kwestjonował nigdy praw budżetowych parlamentu, ani też jego uprawnień w dziedzinie kontroli gospodarki finansowej państwa.

Następnie, analizując obecną sytuację polityczną Polski, premjer zauważył, że Sejm, przeciwstawiający się rewizji Konstytucji, stracił wszelki kontakt z szerokimi masami narodu, dla których zagadnienie usprawnienia organizacji państwa jest pomocą rewizji Konstytucji jest jak najbardziej żywotne. Premjer oświadczył, że opozycja liczy na krótką pamięć narodu polskiego. Myli się jednak, gdyż ogromna większość opinii publicznej przeciwstawiałaby się najenergiczniej wszelkim próbom powrotu do chaosu politycznego przedmowego. W dalszym ciągu premjer uzasadnia konieczność szybkiego wzmocnienia polskiej organizacji państwa, wyżsi wojskowi, polityczni i gospodarczy, w których kraj nasz się znajduje.

Porównując ustrój parlamentarny we Francji i w Polsce, premjer stwierdza, że braki ustroju parlamentarnego, nadmierne rozdrobienie na partje we Francji neutralizowane są przez prestige, z jakiego tam korzystają wybitne indywidualności, co zapewnia stałość i ciągłość polityce francuskiej. Podobnie niema żadnej analogii pomiędzy stosunkami politycznymi w Polsce i w Anglii. W Polsce obecnie nie istnieje żadna możliwość stworzenia stałej większości. W tych warunkach gabinetu byłoby u władzy tylko kilka miesięcy, zależąc w zupełności od kompromisów większości, ciągle się zmieniającej. Rząd angielski stara się zawsze o zachowanie stałości i ciągłości rządu. Jesteśmy bardzo dalecy od zwyczajów i form życia politycznego Anglii.

Metody „fair play” są nie do zrealizowania w Polsce w najbliższej przyszłości. Z tych rozważań wynika, że jedynie zwiększenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej może zabezpieczyć nas przed ciągłymi kryzysami. Życie polityczne w Polsce cechuje wrogi nastrój w stosunku do mocnych jednostek, które nawet na terenie parlamentarnym mogłyby stworzyć możliwość polityki na zasadach bardziej stałych. Polskie frakcje parlamentarne są zorganizowane do przesydy tak, że debata parlamentarna staje się formalnością, ponieważ wszystkie przemówienia stają się tylko deklaracjami zgóry powziętych uchwał i stanowisk.

Mówiąc o niebezpieczeństwie biurokracji p. premjer podkreślił, że przy rządach słabych i często się zmieniających niebezpieczeństwo to staje się większe i poważniejsze, wtedy biurokracja staje się jedynym czynnikiem, reprezentującym ciągłość. Niebezpieczeństwo wszechwładzy biurokratycznej przy rządzie silnym jest mniejsze. Projekt rewizji Konstytucji ogłoszony przez Klub Narodowy, nie obejmuje całości zagadnienia w przypuszczeniu, iż wystarczy zmienić jedynie ordynację wyborczą. Projekt, zgłoszony przez lewicę, przewiduje jeszcze większe wzmocnienie prerogatyw Sejmu, domagając się stałości posiedzeń sejmowych, nawet po ogłoszeniu wyborów.

Zagadnienie rewizji Konstytucji, pomimo swego skomplikowanego charakteru, może być zrealizowane bez wstrząsów pod warunkiem, że przyjmie jako podstawową zasadę konieczność zapewnienia państwu stałego, silnego rządu. Pod tym względem żaden kompromis nie jest możliwy. Podnosząc zasadę wzmocnienia siły i sprawności państwa, jako zasadę najistotniejszą premjer oświadczył, iż powoduje się nie tylko względami racji stanu, ale i wyczuć instynktów szerokich mas ludności, zdających sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich znajdują się rządy obecne, domagając się rzeczy realnych, pragnąc, aby w tych trudnych warunkach były kierowane silną ręką. W tej zasadzie, odpowiadającej życzeniom narodu, niema żadnych tendencji antydemokratycznych. Nigdy walka, zmierzająca do zmiany ustroju, nie była łatwa.

Najłatwiejszym rozwiązaniem trudności byłoby ograniczenie tej walki do pewnego odcinka, aby uniknąć wstrząsów. Tu premjer przytoczył taktykę klubów opozycyjnych, wskazując, że zmierzają one wyraźnie do uchylecia się od przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Ale jeżeli spotkamy trudności takie, jak upór i złościwa niechęć, nie będziemy mogli uniknąć tarć w większych rozmiarach. Nigdy nie zrezygnujemy z walki o zrealizowanie naszej naczelnej zasady, nawet jeżeli nie znajdziemy dostatecznej liczby arytmetycznej głosów w Sejmie do poparcia rewizji Konstytucji. W walce tej zwycięstwo musi należeć do nas.

Kończąc, premjer Świtalski oświadczył, że obóz, kierowany przez Marszałka Piłsudskiego, potrafi zwyciężyć wszystkie trudności i zrealizuje rewizję Konstytucji i reformę obecnego ustroju Polski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wielka sala Filharmonii zapelniała się szczerze tłumami publiczności. Przybyli licznie członkowie rządu, dygnitarze państwa, wyżsi wojskowi, posłowie, działacze społeczni, wreszcie przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Członkowie rządu zajęli miejsca w łozach na parterze pierwsze rządy na parterze przelazły były dla wyższych urzędników, posłów i prezydium BBWR. Z boków siedzieli licznie dziennikarze, w sali zaś cała tłumnie zgromadziła się publiczność. W parę min. po godz. 6-ej wieczorem na estradę wszedł prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski powitany głośnie oklaskami.

Pan premjer stanął przed pulpitem, obok którego ustawiono megafon radiowy. W zupełnej ciszy p. premjer donosił głośnie rozpoczętą odczyt niezwykłej wagi.

W miarę toku odczytu nastrój w sali wzmagał się, a zainteresowanie i tak już wielkie rosło. Kilkakrotnie słowa prelegenta zagłuszały głośnie okrzyki. Końcowe zdania odczytu przerywane były burzliwymi owacjami,

TEATR MIEJSKI na POHULANCE — We czwartek 21.XI 1929 r.

„SEN NOCY LETNIEJ” czarowna fantastyczna baśń SZEKSPIRA.

ze śpiewami i tańcami z muzyką MENDELSSOHN. — Orkiestra symfoniczna pod dyr. E. DZIEWULSKIEGO

Reżyserja: — AL. ZELWEROWICZA.

Dekoracje: — inż. W. MAŁKOWSKIEGO.

Cały zespół — Chór. — Tańce. — Statyści. — Całkowicie nowa artystyczna wystawa.

Kardynał Hlond u Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 19.XI. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który powrócił w dniu wczorajszym ze Spawy do stolicy, przyjął w dniu dzisiejszym ks. prymasa kardynała Hlonda.

N. P. R. lewica potępia demagogię i antypaństwową działalność opozycji.

POZNAŃ, 19.XI. (Pat). W dniu 18 b. m. odbyło się przy udziale 800 osób walne zebranie N. P. R. lewicy. Zebraniu przewodniczył prezes okręgu p. Grzegorzewski. Referaty na temat umowy polsko-niemieckiej o likwidacji wygłosili posłowie Chmielewski i Ciszak. W wyniku wygłoszonych referatów przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

Ogólne walne zebranie członków i sympatyków N. P. R. lewicy w Poznaniu w dniu 18 listopada b. r. po wysłuchaniu referatów poselskich przyjmuje sprawozdanie poselskie do wiadomości. Potępiając demagogię i antypaństwową działalność stronnictw opozycyjnych, zarówno w kraju, jak i na terenie Sejmu zebrani oświadczają że popierać będą rząd we wszystkich staraniach, idących w kierunku naprawy Rzeczypospolitej oraz polepszenia bytu szerokich warstw pracujących. W sprawie umowy polsko-niemieckiej z dnia 31 października b. r. zebranie zwraca się z apelem do rządu, aby rząd w żaden sposób nie rezygnował z prawa pierwokupu osad rentowych.

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Skirmunta.

LONDYN, 19.XI. (Pat). Książę Walji przyjął w imieniu króla ambasadora Skirmunta, który złożył mu swe listy uwierzytelniające.

Wymiana not.

WARSZAWA, 19.XI. (Pat). W dniu 6 listopada nastąpiła wymiana not między Polską a Niemcami, będąca skutkiem podpisania umowy polsko-niemieckiej o żegludze powietrznej. Umowa ta z dniem 21 b. m. upoważnia niemieckie przedsiębiorstwa lotnicze, utrzymujące stałą komunikację na liniach Berlin—Gdańsk i Berlin — Królewiec, do przelotu nad Pomorzem, z drugiej zaś strony polskie linie lotnicze „Lot” mają prawo dokonywać przelotów nad terytorium niemieckim na liniach Warszawa—Gdańsk oraz Poznań—Katowice.

„Ere Nouvelle” o polsko-niemieckiej umowie likwidacyjnej.

PARYŻ, 19.XI. (Pat). Dziennik „Ere Nouvelle” drukuje dłuższy artykuł deputowanego z Belfortu Miellet, który oświadczył, że we Francji przyjęto z wielkim zadowoleniem wiadomość o podpisaniu umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej.

Z komisji zagranicznej Reichstagu.

BERLIN, 19.XI. (Pat). Konwent seniorów uchwalił wczoraj zwołać na 26 i 27 b. m. komisję zagraniczną Reichstagu celem przeprowadzenia dyskusji nad znajdującymi się w przygotowaniu projektami umów z Polską. Plenarne obrady Reichstagu rozpoczną się 27 b. m.

mi, które wszczęły się gdy p. premjer Świtalski kategorię stwierdził konieczność rewizji konstytucji, bez względu na to, jakie dla niej ofiary trzeba będzie ponieść. Owacjom nie było końca.

Pan premjer Świtalski zakończył swój przeszło godzinny odczyt przy dźwięku niemiłkającej manifestacji całej sali na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Demonstracje wszechpolskie w Warszawie.
Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

O godz. 5 po poł. w auli Politechniki rozpoczął się wiec w sprawie stosunków polsko-niemieckich zwołany przez naczelny komitet akademicki, pozostający pod wpływem młodzieży wszechpolskiej. W czasie wiecu szereg mówców wypowiedział się przeciwko traktatowi likwidacyjnemu polsko-niemieckiemu i ostro krytykował działalność rządu. Po ukończeniu wiecu uformował się pochód, który wyruszył w kierunku ulicy Śniadeckich, wnosząc okrzyki „Precz z Niemcami, precz ze sprzedawczykami niech żyje Wielka Polska!” Gdy pochód złożony z kilkuset osób przechodził ulicą Marszałkowską, usiłując przedostać się przed gmach poselstwa niemieckiego, a dalej przed Filharmonię i wreszcie Ratusz, gdzie tymczasem odbywał się, zwołany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich wiec obywatelski, oddział policji konnej rozproszył manifestantów.

Części demonstrantów udało się jednak przedostać przed gmach poselstwa niemieckiego, gdzie wreszcie policja, która zamknęła kordonem całą ulicę, zatrzymała grupę demonstrantów. Część pochodu przedostała się przed gmach Filharmonii, gdzie tymczasem odbywał swój odczyt p. premjer Świtalski. Demonstranci usiłowali zakłócić spokój i wnieść czynnik dystrykcyjny, wnosząc okrzyki antyrządowe i usilnie gwizdząc, tak że hałas z ulicy przedostał się do sali, w której wygłaszał swój odczyt p. premjer Świtalski.

Skonsynowana policja natychmiast rozprężyła tłumy, przyczem parę osób zostało lekko poturbowanych. Grupkami demonstranci przeszli w stronę placu Teatralnego. Jednakże na placu Małachowskiego policja piesza i konna zagroziła im drogę. Na Placu Teatralnym tymczasem gromadziły się tłumy, które się chciały dostać do Ratusza, gdzie odbywał się wiec przeciwko traktatowi likwidacyjnemu z Niemcami. Oddział policji konnej odsunął tłumy od bramy Ratusza. Manifestanci jednak z siłą na-

tarli i wtargnęli na dziedziniec Ratusza.

W momencie, gdy studenci zaczęli wznosić okrzyki przeciwko traktatowi policja konna rozpoczęła opróżnianie placu przed Ratuszem. Demonstrująca młodzież endecka schowała się do bramy Ratusza, część zaś rozprężyła się. Z tłumy jednak nie przestawały padać prowokacyjne okrzyki. Równocześnie z policją konną piesi policjanci opróżnili skwery i usunęli młodzież na przeciwną stronę placu, pod gmach Teatru Wielkiego, skąd policja konna ostatecznie ją usunęła. Przedstawiciele prezydium Związku Obrony Kresów Zachodnich porozumiewali się z zastępcą komendanta policji stołecznej częścią studentów wpuścili na wiec w Ratuszu. Młodzież zaczęła się orjentować w sytuacji. Przywódcy endecy jednak, którzy zajęli miejsca na balkonach wywalił ją do dalszych demonstracji i do zebrania przed Ratuszem. Tymczasem w sali Rady Miejskiej poseł Stronicki z klubu Narodowego, wygłosił demagogiczne przemówienie, prowokujące zebranych do demonstracji antyrządowych. Wezwania jego posłużyło za nowy asumpt dla młodzieży wszechpolskiej, która ponownie pocięła się zbierać na placu Teatralnym. Policja konna likwidowała wszelkie demonstracje w zarodku. Silny oddział policji pieszej i konnej skonsynowany został w bocznych ulicach na wypadek dalszych zajść na placu Teatralnym.

Podczas manifestacji przed Ratuszem aresztowano kilka osób z półrocznym szumowin miejskich, które przyłączyły się do demonstrujących studentów, by korzystając z zamieszania czynić swoje dzieło. Wśród tłumów także ujawnili się komuniści, wnosząc okrzyki przeciwko policji. Na ulicy Śniadeckich podczas rozpraszania demonstrantów konny policjant wjechał na chodnik. Spłoszony koń rzucił się w bok i zranił kopytem przechodzącą studentkę Instytutu Dentystycznego.

Burzliwa dyskusja.

BERLIN, 19. XI. (Pat). Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu na wczorajszym posiedzeniu przeprowadziła dyskusję w sprawie stanowiska, jakie członkowie frakcji mają zająć w czasie głosowania nad projektem ustawy plebiscytowej w Reichstagu. Dyskusja, w/g informacyj dzienników, miała mieć charakter bardzo burzliwy.

Niezwykle ożywiona wymiana zdań toczyła się między zwolenni-

kami Hugenberga, a opozycją, która żądała usunięcia przymusu głosowania i wyrażała stanowcze zastrzeżenia przeciwko ustawie plebiscytowej. W końcu jak donosi „Berliner Tageblatt”, Hugenberg, prezes stronnictwa oraz twórca projektu ustawy miał zgodzić się na pozostawienie członkom frakcji wolnej ręki w głosowaniu nad § 4 ustawy przewidującym sankcje karne dla członków rządu.

Ile mandatów zdobyli Polacy przy wyborach komunalnych w Prusach.

BERLIN, 19.XI. (Pat). Wedle dotychczasowych obliczeń wynik wyborów komunalnych w Prusach przedstawia się dla mniejszości polskiej w sposób następujący:

W Prusach Wschodnich zanotować należy pewne sukcesy. Ogółem uzyskali Polacy 3.230 głosów. Na graniczu wschodniem mniejszość polska uzyskała 4.932 głosy (w roku 1925—4.351). Wybory do sejmików powiatowych i prowincjonalnych przedstawiają się jak następująco: w Złotowie — 3.019 głosów (3 mandaty), Międzyrzecze — 687 głosów, Babimost — 802 głosy, Wschowa — 30 głosów, Netze Krejs — 38 gł., Piła — 740 gł., Wałcz — 106 gł., Czuchow — 75 gł. Wynik wyborów na Górnym Śląsku przedstawia się jak następująco: ogólna liczba oddanych głosów polskich wynosi 30.562 (w r. 1925 — 29.039). W powiatach: Bytom — 4.482 (w 1925 r. — 3.965), Gliwice — 3.744 (3.637), Raciborz —

3.552 (2.846), Opole — 6.521 (6.855), Strzelce — 4.168 (4.050), Chodzież — 1.418 (1.610), Prudnik — 1.115 (772), Bolesno — 2.037 (2.552). Bardzo charakterystyczne są wyniki wyborów w Nadrenji, gdzie mniejszość polska zyskała ogółem 6.733 głosy. W sejmiku prowincjonalnym mniejszość polska mandatu jednak nie otrzymała, a to ze względu na zbyt wysoki dzielnik wyborczy, natomiast uzyskała szereg mandatów w powiatach. W Westfalii wyniki wyborów do rad miejskich przedstawiają się następująco: w miejscowości Ferne oddano 1.505 głosów polskich (1 mandat). W Wanne Eickel — 1.590 głosów (2 mandaty), w Castrot Rauxel — 1.535 głosów (1 mandat), w Bettrop — 1.174 (1 mandat), w Duisburg-Hamborn — 2.619 (pomimo to jednak tylko — 1 mandat). W Dortmundzie mniejszość polska uzyskała 2.669 głosów, jednakże ze względu na wysoki dzielnik wyborczy mandatu nie otrzymała.

Ucieczka wszystkich więźniów z więzienia.

SANTANDER (Hiszpanja), 19.XI. (Pat). Z tegoż więzienia udało się zbiec wszystkim więźniom w chwili, gdy nowy dyrektor

więzienia wraz z 2 oficerami przeprowadził spis inwentarza.

Niebywały dotychczas konkurs największych gwiazd ekranu



MANOLESCU

Iwan Mozzuchin, Brygida Helm, Dita Parlo i Henryk George

wkrótce w kinie „HOLLYWOOD”.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

UDZIAŁ LITWINÓW AMERYKAŃSKICH W JUBILEUSZU W. KS. L. WITOLDA.

W związku z jubileuszem W. Ks. L. Witolda w r. 1930 linja „Baltic America” robi specjalne przygotowania do przewiezienia większej ilości Litwinów ze Stanów Zjednoczonych i Kanady do Litwy. Poza tem, linja ta zamierza wydać propagandową broszurę z okazji jubileuszu W. Ks. L. Witolda w ilości 50.000 egz.

OBCHÓD 30-LECIA ROCZNICY ZGONU WINCENTEGO KUDYRKI.

W dniu 16 listopada społeczeństwo litewskie obchodziło uroczyste 30-letnie rocznice śmierci swego najwybitniejszego publicyisty oraz jednego z największych bojowników o odrodzenie narodowe Litwy dr. Wincentego Kudyryki.

ROKOWANIA FINANSOWE MIĘDZY RZĄDEM A KRAJEM KŁAJPEDZKIM.

18 b. m. rozpoczęły się rokowania finansowe między centralnym rządem a przedstawicielami Dyrektorjum i Sejmiku kłajpedzkiego.

ZMIANA OKÓLNIKA MINISTERSTWA OŚWIATY W SPRAWIE EGZAMINÓW W SZKOLACH PRYWATNYCH.

Okólnik Ministerstwa Oświaty w sprawie egzaminów w szkołach prywatnych został zmieniony w tym sensie, iż nie stosuje się maksymalnej liczby egzaminów względem tych prywatnych programów i gimnazjów, które posiadają prawa gimnazjów państwowych.

LITEWSKI KOMITET EKSPORTOWY.

Opublikowano statut Litewskiego Komitetu Eksportowego, który ma na celu popieranie eksportu krajowego.

ZNIESIENIE WIZ MIĘDZY LITWĄ A SZWAJCARJĄ.

Opublikowano układ w sprawie zniesienia wiz między Litwą a Szwajcarią.

FUZJA BANKÓW KŁAJPEDZKICH.

Zamierzana jest fuzja dwóch banków kłajpedzkich: Banku Handlu i Przemysłu oraz Banku Kredytowego.

Burdy na zgromadzeniu „zakonu młodoniemieckiego” w Gdańsku.

GDANSK, 19.XI. (Pat). Wczoraj wieczorem odbyło się w jednym z tułtejszych teatrów zgromadzenie publiczne, urządzone przez członków „zakonu młodoniemieckiego”. W czasie dyskusji przyszło do starć, a następnie do krwawej bóiki pomiędzy członkami zakonu młodoniemieckiego z jednej strony, a hitlerowcami i stahelhelmowcami z drugiej. W bóje tej postugiwano się kijami, pałkami gumowymi, krzesłami i kuflami od piwa. W czasie bóiki 8 hitlerowców zostało ciężko pobitych.

Sowiety wysyłają reemigrantów niemieckich na Syberję.

BERLIN, 19.XI. (Pat). Prasa dzisiejsza donosi z Moskwy, że rząd sowiecki przygotował już pociągi celem odtransportowania internowanych reemigrantów niemieckich do ich miejsc osiedlenia na Syberji. Reemigranci zmuszeni zostali do podpisania zobowiązania, że zgadzają się do powrotu na Syberję. Dzienniki wyrażają nadzieję, że pod wpływem interwencji rządu niemieckiego odtransportowanie wieśniaków niemieckich nie dojdzie do skutku.

Trzęsienie ziemi.

HALIFAX (Nowa Szkocja), 19.XI. (Pat). Odczuto tu silne wstrząśnienia podziemne na łądzie i morzu, zwałszcza na południe od Nowej Ziemi.

Sterowiec „R 101”.

LONDYN, 19.XI. Sterowiec „R 101” powrócił po dokonaniu lotu, trwającego 20 i pół godz. ponad Anglią, Szkocją oraz Irlandją i został bez żadnych przeszkód umocowany do maszsu.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Rocznica niepodległości Łotwy.

Dzień 18 listopada jest dniem rado-nych wspomnień dla narodu łotewskiego. W dniu tym przed laty jedena-ście niepodległości republiki łotewskiej, która dziś wśród państw bałtyckich zajmuje czołowe miejsce zarówno pod względem swej stabilizacji wewnętrznej, jak i pod względem prestiżu — wszystko cieszy się na forum międzyna-rodowym.

Ubiegłe, pierwsze, jedenastoletnie samodzielne życie państwowego na-rodu łotewskiego stało pod znakiem wyjątkowej pracy nad ugruntowaniem niepodległości i stabilizacji życia go-spodarczego kraju. Walka zbrojna z Niemcami i bolszewikami, zwalczanie pierwszych trudności natury ekono-micznej i wymagająca napiecia wszyst-kich nerwów uciążliwa praca nad konsolidacją życia wewnętrznego — wszystko to zahartowało naród łotewski i wzmocniło jego odporność w stosunku do przyszłości, jakie na dro-dze rozbudowy państwa wypadało i wypada mu nadal pokonywać.

Swa jedenaście lat niepodleg-łości obchodzi republika łotewska w warunkach naogół pomyślnych. W ro-ku ubiegłym, w związku z klęską nie-urodzaju, która wówczas Łotwę na-wiedziła, uroczystości jubileuszowe o-graniczone zostały do minimum. Ale w roku bieżącym urodzaj był dobry, sytuacja ekonomiczna państwa jest pomyślna, długotrwały kryzys gospo-darczy jest na najlepszej drodze do całkowitej likwidacji. Obchód święta narodowego będzie więc w roku bie-żącym okazały i minie niewątpliwie w nastroju radosnym.

Bez przesady powiedzieć można, że 11 lat temu, — w dniu 18 listopada 1918 roku, — Łotwa zrodziła się z gruzów. Terytorjum państwa łotew-skiego było podczas wojny widownią działań wojennych nieprzyjacielskich wojsk, ludność Łotwy przez lat zgó-rą cztery była świadkiem najstraszli-wszych okropności wojennych. Naj-bardziej urodzajne prowincje łotew-skie Kuronia i Zemgale, zostały podczas wojny zupełnie wyludnione. To też odbudowa życia gospodarcze-go była tu niezmiernie uciążliwa i wy-magała ze strony całego społeczeń-stwa wielkich ofiar.

Nie bacząc jednak na wszystkie te trudności, dzięki wrodzonej wytrwa-łości i pracowitości ludności, republi-ka Łotewska, w krótkim stosunkowo czasie weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego i konsolidacji wewnętrzno-politycznej.

O rozwoju i postępie narodu łotewskiego świadczy wymownie już choćby statystyka wzrostu ludności za ubiegłych lat jedenaście. Bezpo-srednio po wojnie liczyła Łotwa za-łedwie 1.000.000 mieszkańców, a w roku 1928 ludność republiki Łotewskiej wynosiła już 1.884.000 mieszka-ni. W dziedzinie życia gospodarczego największym sukcesami może się poszczycić jak dotychczas rolnictwo łotewskie.

Jednym z najważniejszych wyda-rzeń w życiu niezależnej Łotwy było przeprowadzenie reformy rolnej. W wyniku reformy tej ilość samodziel-nych posiadaczy ziemi w Łotwie wzrosła na 371.400 osób, a równocze-śnie wzrósł bardzo znacznie obszar orny gospodarstw wiejskich, co ze swej strony pociągnęło za sobą po-wszeczny wzrost produkcji rolniczej. Dla ilustracji rozwoju łotewskiego gospodarstwa wiejskiego przytoczamy kilka cyfr, dotyczących rozwoju jed-nej z najważniejszych galezi gospo-darstwa wiejskiego — mleczarstwa. W roku 1914 na terytorjum dzisiejszej Łotwy było ogółem 88 spółdzielni mleczarskich, produkujących 1.500 tonn masła rocznie, w roku 1919 ilość spółdzielni spadła na 15, natomiast w

roku 1927 — wynosiła już 465, a ich produkcja roczna dochodziła do 11.200 tonn masła. Eksport masła po-siada rocznie wartość około 42 mil-jardów, co stanowi około 33 proc. ogól-nej wartości eksportu łotewskiego.

Dalszym dowodem pomyślnego rozwoju gospodarczego Łotwy jest wzrost znaczenia łotewskich portów. W roku 1919 przeładowano w por-tach Łotwy załedwie 123.050 tonn to-warów, a w roku 1927 — już 1.761.335 tonn. Ruch okrętowy w portach łotew-skich wyrażał się w roku 1919 cyfrą 793, a w roku 1927 — 4.040 okrętów.

Ręka w ręce z rozwojem gospo-darczym szedł w Łotwie i rozwój kul-turalny kraju. W roku 1927 było w Łotwie 1904 szkół powszechnych z 157.206 uczniami, 129 szkół średnich z 22.546 uczniami i kilka szkół wyż-szych z 7.560 studentami.

Według statystyki z roku 1927, wychodziło w Łotwie w roku tym 220 czasopism i 140 gazet. W tym sa-mym roku wydano 1.637 książek.

Bardzo odwołane jest na Łotwie życie polityczne. Najbliższym stron-nictwem w parlamencie łotewskim, liczącym ogółem 100 posłów, jest stronnictwo socjaldemokratyczne, roz-porządzające 36 mandatami. Druga, co do liczebności partja są agrarju-sze, których na terenie sejmowym re-prezentuje 16 posłów.

W dziedzinie polityki zagranicznej Łotwa w ciągu pierwszych 11 lat swe-go istnienia dążyła zawsze szczerze i wytrwale do utrzymywania ja najlep-szych stosunków z sąsiadami i inne-mi państwami, uważając za jedno ze swych naczelnych zadań współpracę nad utrwaleniem powszechnego pokoju między narodami.

RYGA, 19.XI. (Pat.) Wczorajsze uroczystości, związane z 11-tą roczni-cą niepodległości Łotwy miały prze-bieg następujący: Rano odbył się pochód do mogiły Nieznanego Żołnierza znajdującej się na cmentarzu wojsko-wym. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele rządu, sejmu, armji oraz organizacyi społecznych, szkół i t. d. W południe odbyła się przed prezydentem państwa prada wojsko-wa w obecności przedstawicieli sejmu i korpusu dyplomatycznego, po południu zaś uroczyste posiedzenie Sejmu. Wieczorem w klubie oficerskim odbył się tradycyjny bal. Mias-to było oświetlone przystrojone i ilu-minowane. W kościołach wszystkich wznajęły się uroczyste nabożeństwa.

Akwizytorów

dzielnich, zredukowanych urzędni-ków, wojskowych w rezerwie, poszu-kujemy od zaraz. Zarobek b. wyso-ki. Praca b. łatwa. Spieralność nie wymagana. **Panowie do lat 40-tu** o dobrej prezencji! winni natych-miast się zgłosić z dowodem oso-bistym w dniach 20 i 21 b. m. od o-g. 10—12 i 15—17. **Mickiewicz 28-3.** **GWARANTOWANA PRZYSZŁOŚĆ.** 3330

„ŚWIATOFILM“

czasopismo poświęcone kulturze, po dłuższej przerwie zostaje wzo-nowione w bieżącym tygodniu. Szczegóły w ogłoszeniu następnym.

Z powodu stanowiska Bułgarii w sprawie spłat reparacyjnych.

SOFJA, 19.XI. (Pat.) Ministrowie pelnomocony Italji, Anglii i Francji odwiedzili wczoraj kolejno prezesa rady ministrów i starali się wpłynąć na szefa rządu, aby Bułgaria przy-jęła za podstawę przyszłej konwen-cji w sprawie spłat odszkodowaw-czych plan, który przewiduje 37 rat rocznych po 12 i pół milionów fran-ków złotych, przyczem w pierwszych latach spłaty mają być nieco niższe.

Zgoda Niemiec na rozpoczęcie rokowań w sprawie zagłębia Saary.

BERLIN, 19.XI. (at. Biuro Wolf-fa donosi, że rząd niemiecki przyjął propozycję rządu francuskiego, do-tyczającą rozpoczęcia rokowań w sprawie zagłębia Saary w dniu 21

Wyrok w sprawie komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy.

ŁUCK, 19. XI. (Pat.) W rowień-skim sądzie okręgowym zapadł wy-rok w procesie przeciwko członkom powiatowego komitetu komunistycz-nej partji zachodniej Ukrainy, któ-rych zostali aresztowani w marcu ro-ku bieżącego. Na zasadzie wyroku skazany został Juchim Smoliński, Stanisław Turzyński i Andrzej Ste-

Krwawe demonstracje studenckie w Pradze.

PRAGA, 19.XI. (Pat.) Wczorajsze krwawe demonstracje nacjonalistycz-nych studentów uniwersytetu niemie-ckiego skierowane przeciwko studen-tom narodowości żydowskiej przecią-gnęły się do późnych godzin wieczor-nych, osiągając swój punkt kulmina-cyjny w streju koło ogniska akade-mickiego, będącego centrum studen-tów zagranicznych. W ognisku zebra-li się studenci-żydzi, od strony ulicy zaś usiłowały wdrzeć się tłumy studen-tów niemieckich. Temu starł się za-pobiec silny oddział policji, który zo-stał zaatakowany przez demonstran-tów kamieniami, cegłami i powyry-waniem z płotów kółkami tak, że po-licya musiała użyć pałek gumowych, a nawet dobyć szabel. Po krótkim starciu rozepędzono demonstrantów. Dziś od wczesnego rana w szere-

Na wypadek odrzucenia tej pro-pozycji, jako podstawę uregulowa-nia sprawy odszkodowań zostały przyjęty plan komisji rzeczoznaw-ców, który przewiduje 37 rat rocz-nych po 15 milionów franków zło-tych. W odpowiedzi premier zazna-czył, iż przed udzieleniem ostatecz-nej odpowiedzi musi zacząć na powrót ministrów Burowa i Molowa i wysłuchać ich sprawozdań.

Na stolicy Fanaru.

Ostatnio nastąpiła zmiana na sto-licy Fanarskiej po śmierci najwyż-szego dostojnika ekumenicznego Kościoła Wschodniego, Bazylego III. Zmarły patriarchy, urodzony w r. 1840 w Konstantynopolu, odbył studia teologiczne, oraz starożytnej literatury greckiej w Atenach, a ce-lem uzupełnienia swej wiedzy udał się do Niemiec. Po powrocie do kraju, zamianowany został dyrekto-rem szkoły duchownej Fanaru. W r. 1888 ym wybrany został metropo-lita Anchalos, gdzie przebywał do r. 1906, poczem był kolejno metropo-litą w Pelagonji (Monaster), póź-niej metropolitą nicejskim, wreszcie wybrany patriarchy ekumenicznym.

Echa oszczerczego artykułu „Dziennika Wileńskiego“.

Sprostowanie starosty stonimskiego p. Henszla.

W n-rze 241 „Dziennika Wileń-skiego“ z dnia 19 października r. b. u-kazał się artykuł Piotra Kownackiego p. t. „Jak załatwia sprawy honorowe p. starosta stonimski Henszel“. Autor tego artykułu w niezwykle ostry sposób zarzuca starostę Henszlowi, że jakoby świadomie dopuścił do tego, by „zatrute mięso powędrowało do żoł-łdówk żołnierzy garnizonu stonim-skiego“, nie pomijając naturalnie opi-sania konsekwencji jakie wywołało to wśród społeczeństwa stonimskiego.

Na artykul ten starosta stonimski przesłał do „Dziennika Wileńskiego“ sprostowanie, prosząc o jego zamieszczenie. Redakcja „Dziennika Wileń-skiego“ sprostowania jednak nie zamie-szczała. Wobec takiego stanowiska „Dziennika“ zwrócił się starosta stonimski do nas z prośbą o zamieszcze-nie jego sprostowania, które poniżej drukujemy in extenso.

Do Redakcji „Dziennika Wileńskiego“ Dominikańska Nr. 4 w Wilnie.

Na podstawie art. 30 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Wileńskiego“ następującego sprostowania artykułu „Jak załatwia sprawy honorowe p. Starosta Stonimski Henszel“, umieszczonego w numerze 241 „Dziennika Wileńskiego“ z dnia 19 października r. b.

1. Nieprawdą jest, że „chore mięso“ ostep-lowane z rozkazu d-ra Sniarsenka przez felczera, pojechało do żołdaków żołnierzy garnizonu stonimskiego, natomiast prawdą jest, że zawiezony do zbadania sprawy z Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodku In-spektor Weterynaryjny Dr. Taniński całko-wicie zanepokoił zarządzenie D-ra Sniars-enko i mięso uznał za zdadne do użytku.

2. Nieprawdą jest, że Starosta Henszel u-żywał wykrętów tak, że jego zastępcy zmuszani byli złożyć mandaty, natomiast prawdą jest, że zastępcy Starosty Henszla mieli mandat ograniczony jedynie do oświadcze-nia, że sprawa odmówienia p. Wasilewskie-mu prawa udziału w posiedzeniu należy do zakresu czynności służbowych Starosty, jako Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, a tym samym Przewodniczącemu wspomnia-nego posiedzenia i że wobec tego p. Wasilewskiemu należało zwrócić się ze skargą do władzy przełożonej Starosty, a Starosta Henszel satsfakcji honorowej p. Wasilew-skiemu z tego powodu odmawia.

3. Wobec ulizywania się kompromitują-cą przyjaźnią z D-r'em Sniarsenka to prawdą jest, że Wydział Powiatowy i Sejmik Powia-towy na posiedzeniu w dniu 10.IX r. b. jed-nomyślnie uzcilił pamięć D-ra Sniarsenka, jako zasłużonego bezinteresownego działa-cia na polu pracy samorządowej, — przez powstanie, a w pogrzebie wzięło udział wię-dzy innymi i ówczesne T-wo Rolnicze, któ-rego pracownikiem był p. Wasilewski.

4. Nieprawdą jest, że społeczeństwo miej-scowe jako również oficerowie garnizonu Sto-nimskiego zastosowali względem Pana Hen-szla bojkot towarzyski, natomiast prawdą jest, że ani Starosta Henszlowi, ani Do-wódcy miejscowego Garnizonu, ani poszczę-gólnym działaczom i przedstawicielom spo-łeczeństwa o takim bojkocie nie jest wia-domo.

5. W końcu oświadczam, że sprawę o oszczerstwo w prasie przeciwko mnie, skiero-wałem do władz prokuratorskich, celem po-ciągnięcia winnych oszczerstwa do odpowie-dzialności sądowej.

Słonim, dnia 24 października 1929 r.

Stonimski Starosta Powiatowy
(—) Wl. Henszel.

Na stolicy Fanaru.

Ostatnio nastąpiła zmiana na sto-licy Fanarskiej po śmierci najwyż-szego dostojnika ekumenicznego Kościoła Wschodniego, Bazylego III. Zmarły patriarchy, urodzony w r. 1840 w Konstantynopolu, odbył studia teologiczne, oraz starożytnej literatury greckiej w Atenach, a ce-lem uzupełnienia swej wiedzy udał się do Niemiec. Po powrocie do kraju, zamianowany został dyrekto-rem szkoły duchownej Fanaru. W r. 1888 ym wybrany został metropo-lita Anchalos, gdzie przebywał do r. 1906, poczem był kolejno metropo-litą w Pelagonji (Monaster), póź-niej metropolitą nicejskim, wreszcie wybrany patriarchy ekumenicznym.

Na panowanie zmarłego patriar-chy przypadły na cerkiew prawosła-wną wielkie trudności polityczne i religijne, spowodowane wojną i nowopowstałymi stosunkami w Tur-cji i Rosji, które nie jeden ciężki cios zadały jego Kościołowi. Jako patriarchy ekumeniczny, na którego skierowane były oczy innych koś-ciołów prawosławnych, Bazyl III cieszył się powszechnym autoryte-tem i wraz z ciężkim smutkiem nad sprawami religijnymi w Rosji, miał wszakże dni jasne, gdy np. wznosił cerkiew rumuńską do godności patriarchy i gdy nadawał cerkwi w Polsce autokefalię.

Z Muzyki

Na trzecim z kolei koncercie Tow. Filharmonicznego publiczność wileń-ska miała sposobność usłyszenia nie-wyłącznie utalentowanej pianistki — p. Iwonne Herr-Japy, rodowitej Fran-cuzki.

Gra p. Herr-Japy łączy w sobie w przedziwny sposób wszystkie zalety i walory niezbędne wielkim artystom gry fortepianowej. Technika jej jest wręcz olśniewająca, panuje najzupel-niej nad instrumentem i umie na nim wyśpiewać wszystko co zechce.

Wykonanie bogatego i bardzo cie-kawego programu począwszy od 3 so-nat hiszpańskich z 18 wieku Antonie-go Solera i Blas Sorraño'a, a w da-lszym ciągu utworów Tourge'go, Gran-dosa Albenisa, Villa-Lobosa, Łabuń-skiego i Szymanowskiego, nosiło na sobie piętno wysokiego artysty. Wszelkierne wyrobie techniczne kultura muzyczna i bezwzględnie szczerzy stosunek do sztuki oto są za-lety, które cechują grę młodej wirtu-ozki — publiczność darzyła artyst-kę długo niemilkającymi oklaskami.

Pani Marja Modrakowska, której wiecior piewni staraniem Tow. Fil-harmonicznego odbył się przed paru dniami, — jest par excellence, śpie-waczką kameralną — ze wszystkimi zaletami, jakich ten wysoki styl kon-certów wymaga. Głosem władą p. Mo-drakowska z ogromną swobodą, brzni on szczególnie w mediu, bardzo czy-sto, dźwięcznie i miękko.

Niezwykła muzykalność, intelligen-cja zawsze nieomylnie wyczuć stylu różnych epok nastrojów piewni, mi-nimka twarzy, nawet ruchy rąk — e-fekt zresztą na estradzie ryzykowny — zastosowany przez artystkę z o-gromnym umiarem, składają się na wielką plastykę wykonania.

Bogaty program, który się skła-dał w piewni różnych narodowości w porządku chronologiczn. począwszy od XIII w., był wykonany bądź z ory-ginalnym tekstem, bądź w przekładzie własnym artystki.

Pięsniarstwo, ten najsłabszy i naj-bardziej wymagający precy-zyjnego wykonania rodzaj sztuki wo-kalnej ma w p. Modrakowskiej wybit-ną przedstawicielkę. Jest ona urodzo-ną spiewaczką i artystką wysokiej miary.

Bardzo artystyczny akompanja-ment p. Kazimierzy Korab był najzu-pelniej na wysokości zadania, wita-my w niej nieprzeciętną siłę artysty-czną. **Z. B.**

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Dla dzieci i młodzieży książki bkiełtne. Wartość tych estetycznej i praktycznej wy-danych książeczek jest dość rozmaita.

Salomea Kislewska. **Ma pod płotem** zajmujący i barwnie podane wiadomości z przyrody, pomieszczone w fantazji.

B. Włodkówna. — **Juleta**, — powiastka o biednej dziewczynie pomagającej rodzi-nie, o wykradzionej do cyrku siostrzeczce, tematy dość oklepane, ale ujęcie literackie trafne i żywe, czynią z tej opowieści rzecz zajmującą.

J. Bogusz. — **Strasne przygody Antka na morzu**, — kilka opowiadań z życia młodzie-ży z humorem napisanych.

Ela Oleska. — **Bołko Janeczka**. — Powi-no być wycofane. Czy to jest dopuszczalne, by dla młodzieńckiej młodzieży wydawano książki z opisaniami ciągłych rzezi i mordów? Policzycy już nawet nie zdolał głowę chrześcijańskich jakie własną ręką pościnać, ani ować dzieci maleńkich, które porywając od matki rozbiłaj o węgły domów czy kamie-ni przydrożne !!! (str. 16) Tu i owdzie po opłokach sterzały pozatykane głowy ludz-kie z wyrazem strasznej meki w zagasych oczach (str. 47) W powiastce „Za krzyżem Jackim“, wędrownicy polscy są ukarani na-żadem dziełkami Litwinów, za to że nie wia-ryli w zabobon wieszczą który widział zie-mie przesiąkłą krwią. „Dzikie pogastwo roz-biegło się z potwornym wrzaskiem by mordo-wać, dzieci urzwały jak ostre oszczep, whitej potworem pnieńciem w pley matki przy-gwoździł ją do ziemi; nawopty obłąkane prze-żarciem... zewsząd dalaływały straszliwe krzyki, jęki, wolania, mordowanych ludzi... a gdy nie było kogo zabijać podpalono wieś“.

„Urzędy ojca jak padał pod straszem ude-żeniem topora litewskiego. Z rozrabanej na dwie części głowy buchnęła krew strumi-nem szerokim dynamiczn.“ I tak upstrzona jest cała książeczka, pisana przez kobietę! Wstrętne to i szkodliwe. Przecież komu, jak komu, ale młodzieży należy dawać wyobra-żenie, a jeśli się ukazuje nędze życiową, to w każdym razie nie w tej formie opowia-dać o okrucieństwach dawno minionych i nikomu do wiadomości niepotrzebnych.

Br. Włodkówny — **Księżniczka Wanita**. — Ładna i pięknej tendencji powiastka o na-wróceniu próżnej i kapryśnej, młodej wla-dczyni, żywo i dowcipnie opowiedziana. Oo-by działające scharakteryzowane umiętne. **Br.**

N. TASSIN.

Z życia „TYGRYSA“

(Karjera Jerzego Clemenceau).

Urodzony spiskowiec. — W więzieniu. — Ameryka. — „Komuna Paryska“. — Przeżycia Bismarcka. — Panama.

Niedawno pewien znany dzien-nikarz francuski prosił Jerzego Cle-menceau o pozwolenie napisania o nim książki, oraz materiały biogra-ficzne.

— W jakim celu chce pan napi-sać taką książkę? — zapytał Cle-menceau.

— Chcę podarować ją współ-czesnym — odpowiedział dziennikarz.

— Gwizdę na współczesnych.

— W takim razie potomnym.

— Gwizdę na potomnych.

Na dalsze pytania Clemenceau odmówił odpowiedzi. „Tygrys“ prze-kroczył ósmy krzyżyk i taki jest te-raz jego sposób myślenia. Doświad-czył próżności ziemskiej sławy, zo-bojętniał na poklask świata...

Niedawno miało miejsce w pa-ryskiej Sorbonie niecodzienne wy-darzenie: Louis Andrieux, 87-letni starzec, były prefekt policji parys-kiej, bronił swej rozprawy doktors-kiej. Sala uniwersytecka zapeliła się wybitnymi mężami stanu, uczo-nymi, poetami... Byli obecni prawie wszyscy ministrowie z Poincaré na czele.

Podczas gdy prawie dwiędzia-cioletni student odpowiadał na zadawane mu pytania, sala za-trzęsła się nagle od oklasków, lecz nie pod jego adresem.

Wszedł Clemenceau i zajął miej-sce w jednej z dalszych ławek. Za-uważono go jednak i publiczność zgotowała staremu „Tygrysowi“ burzliwą owację. Ale starzec pozostał obojętny i nie uznał nawet za sto-sowne podziękować za powitanie choćby lekkim skinieniem głowy. Zaszedł już w swoim rozwoju du-chowym tak daleko, że uznanie współczesności i potomości straciło dla niego znaczenie.

Nie zawsze jednak tak było. Clemenceau był jednym z najim-bitniejszych mężów stanu, jakich zna historia. Jego życie było jedną długą walką o sławę, rozgłos i uznanie.

Urodził się w Wandei w roku 1844. Wydarzenia roku 1848 przy-padły już na jego świadome dzie-cinostwo, a w młodości był otoczony ludźmi, którzy pamiętali wielką re-wolucję. Ojciec jego, rewolucjonizują-cy szlachcic, wychował syna nieomal w zasadach jacobiniskich.

W gimnazjum w Nantes i w uni-wersytecie w Paryżu, który skoń-czył w roku 1862, znalazł młody Jerzy wielu towarzyszy tego sa-mego sposobu myślenia, co on sam. Francja roila się wtedy od młodych ludzi, którzy chcieli wszystko bur-zyć i wszystko odbudowywać od

podstaw. Clemenceau wyróżniał się wśród nich szczególnie ognistym temperamentem. Pisał alarmujące artykuły w małym, jadownim pi-semku, wydawanym w Quartier La-tin. Było to czasopismo, poświęcone sztuce, które w pierwszym numerze podało się za tygodnik, w drugim za miesięcznik, w trzecim przemil-czało swój charakter, a w czwartym... Czworthy numer nie ukazał się wca-le. Honorarjusz wyplacono współpra-cownikom lit-tylko w sławie.

Najwybitniejszymi wśród nich byli wówczas Emil Zola i Clemen-ceau. Ten ostatni wyróżnił się do tego stopnia w roli burzyciela pań-stwa, że władze uznały za stosowne skazać go na więzienie. Młody ty-grys pokazał pazury. Jak sam póź-niej opowiadał, karetka policyjna, która go wiozła do więzienia, była tak zapchana więźniami, że musiał usiąść na kolanach reżnika, zasą-dzonego za morderstwo.

W więzieniu poznał Clemenceau słynnego spiskowca, Blanquiego. Po uwolnieniu założyli wspólnie w Paryżu potajemną drukarnię. Jed-nakże zburzenie drugiego cesarstwa z pomocą farby drukarskiej wydało się 24-letniemu młodzieńcowi drogą zbyt długą i żmudną. Pewnego dnia przedstawił Blanquiemu plan szyb-szego dojścia do celu. Polegał on na uprowadzeniu Napoleona III-go z Tuileries. W romansach Dumasa takie rzeczy po większej części się udają. Ale Blanqui był człowiekiem realnym i nie chciał nawet słyszeć o planie przyjaciera. Napoleon III pozostał w swym pałacu, a Kle-

menceau obrazilił się i poniechał dzia-łalności rewolucyjnej.

Po uzyskaniu doktoratu wyje-chał do Anglii i Ameryki, żeby, jak się później wyraził, „studjować pra-wa demokracji“.

Wybrał na tę podróź mało od-powiednią porę. W Stanach Zjedno-czonych szalała wojna domowa. W czasie konferencji wersalskiej Cle-menceau ciągle podkreślał, że lepiej z Ameryką niż gabinetowy uczo-ny — Wilson.

Zabawił w tamtej strony oceanu całe trzy lata, ożenił się z Amery-kanką i powrócił z nią do kraju w roku 1870, na krótko przed klęską Sedanu. W kilka miesięcy później, po zwaleniu drugiego cesarstwa, został mianowany merem 18-go okręgu miasta Paryża.

Był to początek jego kariery po-litycznej.

Wkrótce potem wybuchła rewo-lucja, znana pod nazwą „Komuny Paryskiej“.

Clemenceau, były spiskowiec, nie wziął w niej żadnego udziału. Było to jedyne wydarzenie polityczne, w stosunku do którego pozostał neu-tralny. Neutralność nieleżała w jego naturze. Pomimo, że związany ścisła przyjaźnią z wieloma komunistami, nie potrafił się zdobyć na sympatję dla tej idei. Jako wyższy urzędnik miejski, wzięł na siebie rolę pośred-nika między walczącymi partjami. Skutek był taki, że narobił sobie wrogów i tu i tam. W dawnej Gre-cji prawo Solona przewidywało karę śmierci dla obywateli nie opowada-jących się w czasie wojny domowej za żadną stronę. Owo prawo ma

wagę jeszcze dzisiaj — mniej lub więcej — dla każdej rewolucji.

Clemenceau musiał uciekać. Szu-kał go z całą rewolucyjną zacie-klnością. Pewien dziennikarz, ude-rzając podobny do uciekiniera, o-mało nie przypłacił tego podobień-stwa życiem. Niewiele wówczas było potrzeba, aby człowiek został roz-strzelany. Wystarczy zaznaczyć, że za rządów Tiersa, który zgnębił za-burzenia, w pierwszych dniach wply-nęło więcej niż 400.000 donosów na „podejrzane“ osobistości.

Kiedy burza ucihła, powrócił Clemenceau do Paryża, gdzie pozos-tał w służbie administracyjnej je-szcze sześć lat. Na tem polu, jak na każdym innym, osiągnął najwyż-sze możliwe rezultaty i został prze-sesem rady miejskiej Paryża.

Nie czuł się jednak powołany do pracy pokojowej. Jego wojownicza natura wołała o burze i niebezpie-czeństwa. W roku 1876 postawił swą kandydaturę do parlamentu. Został wybrany i stał się odrazu osobistością wybitną. Jego pierwsza mowa w obronie amnestji zyskała w narodzie szeroki rozgłos. Pod koniec kadencji parlamentarnej był już sławą europejską. Londyński „Times“ pisał, że do tego człowieka należy przyszość Francji. Po jednej z jego mów o polityce zewnętrznej zapytał siwy Bismarck Blowitza:

— Czy nie wiesz pan, kto to jest, ten Clemenceau? Tego człowieka trzeba bardzo mieć na oku.

Żelazny kanclerz przeczuł przy-szego tygrysa.

Clemenceau stał się wkrótce po-strachem kół rządowych i zyskał

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze. Przed trzema tygodniami wysłaliśmy do redakcji „Dziennika Wileńskiego” sprostowanie artykułu: „Polskie, czy białoruskie gimnazjum w Druhi”...

Mianowicie dowiedzieliśmy się, że w tem gimnazjum prócz religii, języka niemieckiego i czasowo łaciny, wszystkie inne przedmioty są udzielane przez nauczycieli Polaków...

Nauczyciele gimnazjum: Ernestyna Pleśniewicz, Ad. Trejkallo, Halina Kukowiczówna, Elżbieta Pleśniewiczówna, Stanisław Zajac, Jan Zacharewicz. Druha, dnia 13. XI. 1929 r.

SPORT

WALENE ZGROMADZENIE WIL. O. Z. L. A. Wileński Związek Lekkiej Atletyki odbył w dniu 15 b. m. swoje doroczne Walne Zgromadzenie...

W Warszawie wybrano: kpt. Kawalca i por. Herholda. Ponadto uchwalono między innymi jako wniosek Wil. O. Z. L. A. na walne zgromadzenie P. Z. L. A.:

W Warszawie wybrano: kpt. Kawalca i por. Herholda. Ponadto uchwalono między innymi jako wniosek Wil. O. Z. L. A. na walne zgromadzenie P. Z. L. A.:

Rozmaitości

Wobec powyższego zwracamy się do Szanownego Pana Redaktora z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnym piśmie poniższego sprostowania.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 20 do 23 listop. 1929 roku włącznie będzie wyświetlany film „DWA ŚWIATY” (Arcyksiężniczka i syn „Ghetta”)

KINO-TEATR „HELIOS”

Wileńska 38.

PREMJERA! Sensacja wszechświata! Potężne arcydzieło! Nowa wielka kreacja mistrza ekranu! NARZECZONA Nr. 68

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Mickiewiczza 22.

DZIŚ WŁODZIMIERZ GAJDAROW i Claire Rommer w wspaniałym arcydziele p.t. WŁADCA SAHARY

KINO-TEATR SŁOŃCE

Dąbrowskiego 5.

Dziś premiera! Od dn. 20 listopada 1929 r. monumentalny dram. erotyczny Na zgłiszczach namiętności

KINO LUX

Mickiewiczza 11.

DZIŚ DZIŚ BARKA MIŁOŚCI Po raz pierwszy w Wilnie.

KINO Piccadilly

Wielka 42. Tel. 17-85.

Dziś! Film w nowym wydaniu i nowym opracowaniu! Piotra Benoit. Niebawym dotychczas Główny romans znakomitego pisarza KENIGSMARK

Kino Kolejowe OGNISKO

(obok dworca kolejow.)

Dziś! Największy superfilm świata! „Cmy paryskie” 10-cio aktowy dramat namiętności ludzkich, z najpiękniejszym męzycznym ekranu Irorem Nowello, oraz Niną Vanną

KINO-TEATR EDEN

Wielka 36.

Najwspanialsze i najpotężniejsze arcydzieło, nagrodzone w Ameryce złotymi medalami! Uznane za najlepszy film całego świata pod względem techniki, gry aktorskiej i reżyserji. VARIETE

PHILIP MACDONALD.

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW”). Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Dufresne usiadł na krześle. Dwa przyjaciele przeszli przez następny korytarz i znaleźli się przed następnymi drzwiami. Lucas położył palce na klamce i nagle zbladł jak ściana.

przez ściągnięte wargi, poczem odwrócił się i rzekł: — Teraz, proszę! — Boyd zdjął ostrożnie płótno. Lucas odszedł wgląd pokoju, mrużąc, że ma tego dosyć.

„M. GORDON” Sp. Akc. ul. Niemiecka 26. Od dziś 20-go listopada WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK i wysortowanego towaru. MATERJAŁY damskie i męskie, zimowe i letnie kamgarny, szewioty, wełna, jedwab, firanki, gobeliny, plusz i portjery. CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że Wydział Zarobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie w dniu 6 grudnia 1929 roku sprzeda w drodze przetargu publicznego wióry metalowe zanieczyszczone w ilości około 4200 kg.

Ogłoszenie.

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 10 grudnia 1929 r. nabędzie w drodze przetargu publicznego ofertowo około 100 tonn różnych gwóźdź z dostawą w ciągu 1930 roku.

Czy jesteście już członkiem LOPP-u?

— To, co powiedziałem — odparł komisarz. — Antoni zaczął nabijać fajkę. — Ale nie typowy automat. Nie wygląda na to.

Przetarg.

Zarząd Spółdzielni Właścicieli Autobusów w Wilnie, ul. Mickiewiczza 22 m. 29, ogłasza przetarg na dostarczenie benzyny w ilości 10 cyst. miesięcznie.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekutowicza Warszawa, Żółwia 42 H.

Najdogodniej

lokaty hipoteczne załatwia Dem H-K „ZACHĘTA” Mickiewiczza 1, tel. 9-05

Akuszerka

Maria Brzezina przyjmuję od 9 rano do 7 w ul. Mickiewiczza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

2 duże pokoje 2

ze wszystkimi wygodami, z telefonem, nadające się również NA BIURO, Jagiellońska 8, m. 16, 3533

Panowie

do zbierania zamówień na portrety w całej Polsce poszukiwani z wysoką prowizją i stałą pensją oraz karata kolejową poszukiwani. Zgłosz. Polskie Zakłady Art. Portretowe Kraków XV.

Zgub. książ. wojsk. oraz

kartę mob. wyd. przez P. K. U. Lida na imię Chaima Lajby Berkowicza, rocz. 1900, uniew. się.